

Henryk Urbanek, *Iskierki*, Drzewo Laurowe, Zielona Góra 2011, 153 s.

„Nikt nie wydaje się bardziej obcy niż ktoś, kogo się kiedyś kochało”

Erich Maria Remarque, *Łuk Triumfalny*

Życie jest nieprzewidywalne, przynosi wiele niespodzianek i obfituje w nieoczekiwane sploty wydarzeń. Jednego dnia wszystko układa się w logiczną całość, by następnego rozsypać na kawałki. Takie chwile skłaniają do refleksji nad sobą, nad motywami własnego postępowania. Nierzadko zatrzymujemy się, niczym obudzeni z głębokiego snu, pytając: kim jestem, co osiągnąłem, czego dokonałem, co tak naprawdę jest dla mnie najważniejsze?

Odpowiedzi na te pytania próbuje udzielić Henryk Urbanek – laureat ogólnopolskiego „Konkursu na Dobrą Powieść” w kategorii „pamiętnik-wspomnienie” organizowanego przez Wydawnictwo „Drzewo Laurowe” w powieści pod znamienym tytułem *Iskierki*. Bohaterem swej książki autor uczynił 65-letniego emeryta, który podejmuje trudną rozprawę ze sobą i światem. Skłoniło go do tego najboleśniejse wydarzenie, jakie może spotkać rodzica – samobójcza śmierć dziecka. Już w tym miejscu trzeba zwrócić uwagę na fabułę, która jest największym atutem powieści. To, co spotkało bohatera, jest dla niego przede wszystkim niezrozumiałe i okrutne. Odczuwa bezradność, z którą nie potrafi sobie poradzić. Ma świadomość, że tak naprawdę nie znał swojego syna, teraz chce wejść w jego świat i zrozumieć jedną podstawową rzecz – dlaczego?

Aby ostatecznie móc się rozprawić z przeszłością, bohater musi najpierw poznać samego siebie, osądzić swoje życie, dlatego podejmuje próbę autoanalizy, zaczyna prowadzić dziennik, który staje się zapisem jego doświadczeń. Dzięki dziennikowi może spojrzeć na siebie z dystansem i zrobić rachunek sumienia. Te zapiski, tworzone na podstawie dzienników syna, pokazują Michała jako osobę ponadprzeciętnie wrażliwą, zbuntowaną przeciwko światu i jako niespełnionego pisarza. Dzięki analizie notatek między synem i ojcem rodzi się osobliwa więź poza czasem. Spełniając marzenie syna o byciu pisarzem w swoim dzienniku ojciec umieszcza część jego twórczości. Daje nam ona szeroko zakrojony obraz potencjału Michała i namiastkę jego talentu. Na uwagę zasługuje tu opowiadanie *Szara wstęga szosy*, traktujące o wspólnej drodze kierowcy i jego ukochanego psa, uśmierconego przez bezmyślnych autostopowiczów. Ta historia jest przykładem, jak łatwo można w życiu stracić to, co ważne.

Opowieści Urbanka nie da się przeczytać jednym tchem, każde zdanie skłania do refleksji, między innymi tej, że opowiedziana historia może zdarzyć się wszędzie i spotkać każdego – dzięki „Iskierkom” łatwiej się z nią zmierzyć. **Marta Soczek**